

Szanowny Panie!

W pierwszym roku rządów PO, gdy tworzona była ustawa o odbieraniu emerytur byłym funkcjonariuszom służb ochrony Państwa, nie było atmosfery politycznej, która wymuszałaby w jakikolwiek sposób potrzebę takiej ustawy. Odgrzewanie pomysłu PiS w tym zakresie nie było potrzebne PO, cieszącej się powyborczym sukcesem. Polityka zemsty i rozliczeń po dwudziestu latach od tzw. transformacji była niezrozumiała, gdyż nie pasowała do obrazu PO.

Obecne wydarzenia niedwuznacznie wskazują, dlaczego Chlebowski i spółka z taką żarliwością pchali ustawę o odebraniu emerytur policyjnych. Trzeba było bowiem "wyrównać" straty dla budżetu, wynikające z blokady dopłat dla hazardu. Mówiąc obrazowo - to emeryci mieli zapłacić haracz mafii polityczno-hazardowej realizującej koncepcję "dwuręczni bandyci w służbie jednoręcznych bandytów", bo czy jest różnica między zamknięciem Olewnika w studzience a dozgonnym wtrąceniem tysięcy osób w podeszły wieki w kanał życiowej nędzy?

Uważam, że ten element nieczystej zagrywki politycznej PO, chociaż trudny do wykazania w dokumencie materialnym, powinien być uwzględniony w wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego dot. zaskarżenia ustawy o odbieraniu emerytur byłym funkcjonariuszom służb specjalnych.

Z poważaniem,

*(dane adresowe do wiadomości europośła),*

Warszawa, 18 października 2009 r.